



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji i administracji: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisy nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie rażące) są wolne od opłaty podstawowej. — „Gazeta Podhalańska” kosztuje na cały rok w Polsce 120 marek, za granicą 180 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 3 Mk.

## Brak rozwagi w obozach ludowych.

Wzajemne ujadanie czysto ludowych obozów w Polsce przechodzi wszelkie granice przyzwoitości. Wystarczy przeczytać co tydzień kilka organów najszybszych stronnictw ludowych, aby się dowiedzieć, jak zażartą jest ta walka.

Na dowód przytaczamy kilka kwiatków z ostatniego tygodnia.

Wydawało się że kiedy obecnie premierem rządu polskiego jest małopolski chłop Witos, to przynajmniej chłopskie stronnictwa polityczne, choćby już tylko dla samej przyzwoitości nie powinny tak zajadle zwalczać pierwszego premiera chłopów.

Tak jednak nie jest. —

Oto w ostatnim numerze „Przyjaciela ludu” czytamy piorunujący artykuł i to wstępny „Panowie bankietują, lud ginie z głodu i zimna” tym panem który bankietował to Witos, którego przyjęło miasto Lwów.

Ale to jeszcze głupstwo.

„Przyjaciel ludu” wszystkich prawie najwybitniejszych posłów z pod znaku „Piasta” piętnuje, że dorobili się majątków na nieczystych interesach. —

Redaktorowi „Piasta” Rączkowskiemu zarzuca się że wywoził za granicę naftę, jaja i skóry, że za ten wywóz brał miliony że Dr Bryl poseł Piastowców kupił dobra Kukizów w powiecie lwowskim, a tak samo Piastowiec Dr. Bardel. Naodwrot Dr Bardel wyrzuca Stapińskiemu, że ten „dziedzic” Klimkówki nie dał

z kilkuastu morgów gruntu, ani 1 kg zboża na wyżywienie bezrolnych a inni drobni gospodarze dali, że niedawno ten sam Stapiński kupił nowy folwark za 1.200.000 Mp. za innym folwarkiem oglądał się na Pomorzu, a prócz tego ubiega się w Tow. agrarnym osadnictwem jeszcze o inny folwark.

Prócz „Przyjaciela ludu” warta też czasem przeczytać organ p. Thuguta skrajnie lewicowe „Wyzwolenie” które wymyśla znów Piastowców od mydlaków, macherów, krętaczy” i t. d.

Zestawiamy tę garść nie najjaskrawszych notatek z różnych pism ludowych z których każde jest organem swego obozu politycznego i zapytujemy czy tego rodzaju śmiertelne zarzuty, miotane przez czysto ludowe stronnictwa na siebie są na miejscu i czy jakkolwiek świątliwy chłop albo inteligent ludowy gdy to wszystko czyta, czy może sądzić, że partje te, które się nawzajem wymyślają od „złodziei i warjatorów” (bo są i takie wyzwiska) dojrzały do rządów w Polsce?

Czy bezstronny spokojny i trzeźwy człowiek może potem te zajadle zwalczające się stronnictwa ludowe uważać za dojrzałe już nie do kierowania choćby losami państwa, ale tylko losami ludu? —

Przenigdy!

To też prócz wielu innych powodów które złożyły się na to, że rządy ludowe w Polsce oczekiwania i nadzieje mas ubogich zupełnie zawiodły, bo nie ul-



żyły w niczem ich niedoli — jest także i to że obozy ludowe zeżerają się w walce ze sobą ze szczętem tak jak naprzykład szczury aż do ogonów.

Ta bowiem walka obozów ludowych przyniosła im już w społeczeństwie zupełną kompromitację, i uniemożliwi im na długi czas utrzymanie rządów bo skoro obozy ludowe, uważają się za „złodziei i wariatów,” to ani jednym, ani drugim żaden mądry naród ani mądry lud rządów nie powierzył!

Prawdę z ideowego stanowiska powiedzieć się musi, że obozom ludowym w Polsce przydałaby się mądra, a zyczliwa choć nieraz bolesna krytyka dawnej „frondy lwowskiej” z przeznaczonym Wystąpieniem na czele któraby obozy ludowe w Polsce pouczyła że

1) ludem jest cały naród polski i dla dobra całego narodu, a przede wszystkim dla dobra uciśnionych i biedaków pracować się powinno! —

2) Że aby pracować mądrze i z pożytkiem, nie trzeba posiłkować w pracy nad ludem inteligentów wyrzucać z obozu ludowego bo hasło „chłopi wybierajcie chłopów” dość nędzy ludowi przyniosło.

3) Że obozom i przywódcom ludowym obrzucającym się wzajemnie błotem nikt wierzyć nie będzie.

4) Prawda to jest cierpka rzecz, ale ją trzeba powiedzieć.

## Monopol letniskowy.

Miałem raz w r. 1920 odczyt o Spiszu i Orawie w kompanii wysokogórskiej w Zakopanem. Było ze wszęch stron pożądanym, aby ten tatrzański oddział wojskowy wiedział coś niecoś o pracy, usiłującej powiększyć nasz stan posiadania w Tatrach. Po skończonym odczycie zacząłem luźną rozmowę z chłopakami o sprawach Spisza i Orawy. I co mi pewien zakopianin powiedział? Oto jego słowa: „Ale proszę księdza kapelana Szmeksu i Łomnicy Tatrzańskiej nam nie trzeba”. — I to dlaczego, — zapytałem żywo zaciekawiony. „Bo byśmy potem w Zakopanem nie zarabiali”, zabrzmiała szczerą odpowiedź. Od tego czasu śledziłem bardzo pilnie nastrój zakopiański, albo lepiej się wyrażając, nastrój pewnych sfer w Zakopanem. Bo znowu z wdzięcznością muszę podnieść że przodujący obywatele Zakopanego w całej naszej walce o wolność ogromne nam usługi oddali. Otóż te czynniki zakopiańskie, którym przede wszystkim robienie wielkiego majątku leży na sercu, z prawdziwym strachem słuchały i czytały o zamiarach uzyskania południowych stoków Tatr. Ile razy się zjawiały pogłoski o przyłączeniu doliny Popradu, liczni właściciele pensjonatów mdleli z rozpaczy i powtarzali za strzelcem: „nie trzeba nam ani Szmeksu ani Łomnicy”.

Dobrze się modlili, bo Pan Bóg ich uchronił od grożącego niebezpieczeństwa. Spisz i Orawa są tak po mistrzowsku pokrajane, że Zakopanego wcale nie zakopano, jak to i ja nieraz przepowiadałem na wiecach. Można śmiało powiedzieć że monopol letniskowy i dalej jest w rękach Zakopanego. Rzecz ta jest zresztą bardzo zrozumiała. Bo gdzież mają ludzie dziś chodzić na świeże powietrze? Odpowiednie i wygodne urządzenia są jedynie w Zakopanem. Ba więc przed kilku dniami w tej świątecznej stolicy Polski dowiedziałem się o wielkich przedsiębiorstwach w celu podwyższenia Zakopanego na stopień prawdziwie europejskiego środowiska. Plany te są chwalebne, bardzo pożądane i bodajby się czempredziej spełniły! Zmusza mnie to jednak do zrobienia kilku skromnych uwag.

Jacy goście jeżdżą do Zakopanego? Przede wszystkim miłośnicy gór, tak zwani taternicy. I powiedziałbym, że w Zakopanem oprócz miejscowych górali im się należy miejsce — pierwszeństwa. Bo ci goście rozumieją jedynie wartość Tatr, doniosłość karkołomnych wycieczek. Taternicy dostarczali licznych wybitnych pracowników dla sprawy Spisza Orawy, związanej tak ściśle z naszym posiadaniem w Tatrach Dla przeważnej części reszty gości zakopiańskich. Ta trójka cud przyrody są dosyć obojętne. Przyjeżdżają do Zakopanego, bo to jest w Polsce bardzo modne aby sobie wypocząć i zmarnować grube tysiące marek. Ich ulubionymi miejscami wycieczkowymi zamiast Giewontu i Morskiego Oka są Karpowicz i Przanowski. Dla tego rodzaju gości nasza Orawa mogłaby być wymarzoną wprost schroniskiem. Mamy południe we stoki Babiej Góry, bez halnego wiatru, niżej o 200 metrów, więc ciepłej; całe morze świerkowych lasów i ogromną ilość miejsc wycieczkowych — nie karkołomnych. Na szczyt Babiej Góry można iść długimi godzinami, krzepiąc się w drodze w lipcu i sierpniu soczystymi malinami i przepyszny widokiem całego pasma Tatr. Na sanatorja zaś podobno według orzeczenia lekarzy, niema w Polsce lepszego miejsca od podnóża południowego Babiej Góry. Szalasy z owcami i żętycą też są. Śmiało się więc zabrać w proroka, że Zubrzyca i obie Lipnice za kilka naście lat będą brzmieć też czarująco, jak i Zakopane. Bardzo dużo jednak trzeba będzie pracy, aby to osiągnąć. Zbudowanie jakiejś kolejki do najbliższej stacji (może Jordanów) jest punktem wyjścia i zasadniczym warunkiem powstania u nas głośnych letnisk. Po rozmaitych doświadczeniach w Zakopanem, Łorzystych i smutnych, można będzie u nas mądrzej zacząć wykorzystywać dary Boga w przyrodzie dla płuc Polski. Zwracam na to ponownie uwagę czynników z pieniędzmi. Prosimy tylko o odwiedzinę naszej południowej i słonecznej Babiej Góry u jej stóp! Zapewniam każdego, że wróci zachwycony i tą odrobi-



na potarganej Orawy. Bo od przydzielenia nas do Polski nikt jeszcze do nas nie zawitał w tym celu aby się przekonać o naszej letniskowej wartości. Pogłoski natomiast, że tu niema nic ciekawego i pięknego, to posłowie sejmowi rozsiewają nawet po zakładach do golenia w Krakowie i Warszawie.

Jak więc będzie? Zostanie monopol letniskowy na stałe w Zakopanem, czy też i nasi górale spróbują, jaki ma smak kawior i koniaczek?

Ks. F. Machay.

## Wieści ze świata.

### Ron baz wody!

Zyjemy niewątpliwie w epoce jakichś nadzwyczajnych cudów przyrody. Oto na przestrzeni pomiędzy Bazyleą a Strasburgiem woda w Renie zmniejszyła się tak bardzo, że od dnia 12 listopada ubiegłego roku zastanowiono całą żeglugę. Na reńskich wodach wielokrotnie stoi bezczynnie, a łososi łowi się poprostu ręką! Podobne zjawisko zdarza się po raz pierwszy od stu dwudziestu lat.

**Zwrot maszyn Polsce.** Z Paryża donoszą, że Niemcy będą zmuszone oddać Polsce maszyny zabrane w czasie okupacji części Królestwa polskiego.

**Żywność dla Polski w Gdańsku.** W ubiegłym tygodniu, od 5 do 12 stycznia, nadszedł statek „West Zeda“ z ładunkiem 5.000 tonn żyta, 2.100 tonn mąki i 60 tonn ryżu i innych artykułów dla Czerwonego Krzyża w Polsce. — Druki statek „Salam“ przywiózł 6.000 tonn żyta, 500 tonn mąki i 26 tonn innych artykułów dla Czerwonego Krzyża. — Trzeci statek „Gdańsk“ przybył z 1.204 tonami mąki. — Czwarty statek „Cornicity“ przywiózł 107 t. mleka kondensowanego słodkiego i 1.414 t. mleka skondensowanego zwykłego (waporyzowanego) 144 tonn kakao 240 t. smalcu, 169 tonn oliwy bawełnianej i 3.065 t. fasoli. Wszystkie te artykuły przeznaczone są dla polsko-ameryk. komitetu pomocy dzieci m. Ponadto na okręcie tym przybyło 263 tonn mąki zakupionej przez państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby.

Piąty okręt „Weichsel“ przywiózł 90 tonn marmolady, zakupionej przez „Puzapp“ w Niemczech. 115 tonn mąki dla polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom i 10 różnych innych towarów dla tegoż komitetu. — Szósty statek „Ratum“ przybył z ładunkiem 300 tonn żyta, zakupionego przez „Puzapp“ w Anglii.

Z powodu braku lokomotyw okazało się nieuniknionem zamiast ładowania wprost do wagonów, znaczną część ładunków przenosić do składów lub przeladować na berlinki, co spowodowało znaczne opó-

żnienie transportu. Dziennie odchodziły z Gdańska 2 pociągi po 40 wagonów, podczas gdy napływ towarów wystarczał na 4 pociągi. Celem uruchomienia pozostałych transportów zorganizowano wysyłkę t. zw. pociągów marszrutowych.

Prócz tego 20 stycznia przybyło do Gdańska 6 okrętów ze zbożem, tłuszczem, odzieżą i obuwieniem dla Polski.

**Czasi za przynależnością G. Śląska do Polski.** „Praski Dennik“ pisze o plebiscycie na Górnym Śląsku. Dla republiki czeskiej byłoby bardzo pożądanem aby Górny Śląsk przypadł Polsce. Pomijając względy gospodarcze, zaikłaby przedewszystkiem granica, która kępuje ruch między Polską a Czechosłowacją.

**Plebiscyt w dniu 13 marca.** Warszawa. Wedle „Frankfurter Zeitung“ panuje przekonanie, że plebiscyt na G. Śląsku odbędzie się dopiero 13 marca.

**3.000 komunistów czeskich w więzieniu.** Praga. „Rude Prawo“ donosi, że liczba komunistów, znajdujących się dotąd w więzieniach czeskich wynosi około 3.000.

**68 generałów polskich przejdzie w stan spoczynku.** Od 1 kwietnia przejdzie w stan spoczynku 68 generałów armii polskiej, pochodzących głównie z armii rosyjskiej. Zostaje to w związku z reorganizacją armii polskiej i braniem ustawy, że gen. porucznik nie może służyć w służbie czynnej poza 56 rokiem życia. Ustąpi między innymi dowódca miasta Warszawy generał Zawadzki i generały adiutant Naczelnika Państwa generał Janyca.

**Pół miljarda marek na cele budowlane** przeznacza Ministerstwo skarbu dla miast dotkniętych niepełnym brakiem mieszkań.

**Za czyje pieniądze?** Praga. „Vazet“ donosi, że komunisty zakupili w tych dniach kamienie za 12 milionów koron czeskich.

**Katastrofalne skutki mizerji węglowej.** Warszawa. Z powodu braku opał w Łodzi stało kilka fabryk co pozbawiło pracy 18.000 robotników.

**Urzędowo ogłoszenie dymisji ministra apro wizacji P. Śliwińskiego i nominacji P. Grodzieńskiego.** Warszawa. W numerze „Monitora Polskiego“ ogłoszono akty urzędowe o przyjęciu dymisji ministra apro wizacji p. Stan. Śliwińskiego i o nominacji na jego miejsce p. Bolesława Brodzieńskiego.

**Bolszowicy koncentrują wojska nad granicą rumuńską.** Bolszewicy koncentrują znaczne siły kawalerji w okolicach stacji Żmerynki, Birzuli, Razdzielnej, Stobódki i Wapniarki, oraz na wschodzie i półn. wschodzie Bessarabii. Jeden ze sztabów bolszewickich rozlokował się w Winnicy. Do kamienieckiej gubernji przybyło kilka ciężkich baterji.

W liczbie oddziałów zajmujących wioski, sąsiadujące z Nową Uszycą podolsk. gub. znajduje się: „czerwona besarabska dywizja im. Rakowskiego“ i ko-



munistyczna węgierska brygada im. Beli Kuna.

Sam Bela Kun przebywa obecnie w Winnicy. W Tyraspolu i Dubonarach (50 wiorst od Kiszyniewa) rozmieszczone są: 14, 27, 41 i 49 dywizje piechoty i czerwona ukraińska Taraszczyńska dywizja.

## KRONIKA

**Pieśń góralska w szkole.** Dlaczego w naszych szkołkach na Podhalu tak mało, albo też całkiem nie słyhać piosenek góralskich. Czy nie są one, piękne co do treści, czy też co do melodji? Nie, one są wprost niedoścignione i tak w swoim rodzaju jedyne i charakterystyczne, jak n. p. znane nam kołomyjki lub dumki ruskie i t. p. Dlaczego więc te cudowne pieśni które nam odsłaniają duszę górala, malują jego radość z życia, uczucie siły młodości, potęgi przyrody górskiej lub też ból i tęsknotę nie mają być w szkole śpiewane. Dlaczego te pieśni szersze koła słyszą skoszlawione, wykrzykiwane po ulicach przez niedorośtków lub rekrutów i nabierają o nich fałszywego pojęcia. Dlaczego sami górale jakby się wstydzili swych pieśni, nie mają odwagi z nimi publicznie wystąpić. Wygląda to tak jak gdyby najpiękniejsi najdorodniejsi i najweselsi między ludnością polską górale, byli niemymi. Przyczyną tego jest, że nasi nauczyciele zapoznają pieśni góralskie w szkołach tych piosnek nie uczą, nie przyzwyczajają młodzież do poprawnego śpiewania, przeto działwa już od szkoły począwszy odnosi wrażenie, że pieśń jej ojców i braci jest czemś niegodnym śpiewania w szkole. Nie tak o tem sądzą Goszczyński, Tetmajer Orkan, Zechenter, Stopka i w. i.

**Otwarcie Szkoły dokształcającej w Zakopanem.** W dniu 7. listopada 1920 została w Zakopanem otworzona Przemysłowo Handlowa Szkoła dokształcająca im. Gen. Hallera.

Szkoła ta dawniej niesamodzielnie istniejąca przy Państwowej Szkole Przemysłu drzewnego, nie mogąc się rozwinąć i wypełnić swego celu odpowiednio do zmienionych potrzeb rękodzielników i kupców, w czasie wojny zupełnie przestała być czynną. Wskutek zabiegów i usilnych starań kilku ludzi dobrej woli, którzy doniosłość takiej szkoły dla młodszych rzemieślniczych i kupieckich zrozumieli i odrzucili, postanowiła Rada Gminna w Zakopanem przez stałą dotację pieniężną umożliwić istnienie tej szkole co też osobnym aktem notarialnym na siebie przyjęła a nadto Tymczasowy Wydział Samorządowy ze swej strony zapewnił wyrównanie reszty kosztów, jakie pozostają do pokrycia. Prawdziwie po królewsku przyczynił się do powstania szkoły Bank Akcyjny filja w Zakopanem, a nadto Spółka handlowa

w Zakopanem, zarząd Dóbr Kuźnice, Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, Instytut popierania przemysłu i rękodzielnictwa w Krakowie, Wydział Powiatowy w N. Targu.

Jak bardzo ta szkoła jest dla młodzieży przemysłowej i kupieckiej potrzebna świadczyć może ta okoliczność, że w pierwszych dniach jej istnienia zapisało się i uczęszcza do niej przeszło 100 młodzieży w czem wielka liczba dziewcząt pracujących w różnych zawodach. Ta wielka liczba młodzieży przemysłowej może być dowodem także, że Zakopane się uprzemysławia co raz więcej.

Otwarcie szkoły odbyło się bardzo uroczyście w obecności przedstawicieli wszystkich miejscowych Instytucji Publicznych oraz zaproszonych gości Powitanie wygłosił założyciel szkoły, prof. Aleksander Niweliński, poczem przemawiał naczelnik Gminy p. Kozłowski oraz przewodniczący Stow. przemysłowców, p. Jan Kowalski.

Kierownictwo Szkoły poruczył Wydział szkolny p. A. Niwelińskiemu w uznaniu zasług jego około założenia jej oraz jako dającemu największą rękojmię jej należytego prowadzenia.

**O zajęcia w Czarnym Dunajcu.** Jesteśmy proszeni przez sfery włościańskie Czarnego Dunajca o uzupełnienie i sprostowanie notatki w 2 im numerze „Gazety Podhalańskiej” p. t. Zajęcia w Czarnym Dunajcu, a zwłaszcza jej końcowych uwag.

Ludność włościańska Czarnego Dunajca zawsze z wielką cierpliwością i zupełną lojalnością szanowała nieraz nawet niezgodne z jej interesami zarządzenia władz i urzędów, nigdy się im nie opierała i nie dopuszczała gwałtów ani bezprawia o ile kiedyś zgrzeszyła ciężko przeciwko sprawie narodowej, to tylko przez zbyt lojalności wobec władz obcych, a nie przez brak tożte.

Zajęcia w dn. 30/XII ub. r. nie miały też podłoża nieposzanowania rozporządzeń władz, lecz były raczej wynikiem dziwnego splotu nieporozumień wywołanego niezdrową i wysoce szkodliwą dla interesów społeczeństwa młodego państwa i nieodpowiedzialną agitacją ludzi, którzy winni uchodzić za odpowiedzialnych, co posiadających duży autorytet czy to osobisty czy też pewnej władzy.

Duży udział pośredni miały zresztą w wywołaniu zajęć szerokie i bujne aspiracje pewnych osobników którzy tanim kosztem chcieli zyskać sobie popularność, a przy następnych wyborach mandat poselski do sejmu. Dzięki temu też zakłócono spokój najcichszego może miasteczka na Podhalu i odebrano sen rodzinom młodzieży niezawiaionej moralnie a ponoszącej skutki cudzych grzechów.

Zasługą zaś wielką, że podobne zajęcia nie nastąpiły gdzieindziej m. prz. w Nowym Targu należy przypisać nie rozgoryczonej



wodu niedomagań aprowizacyjnych ludności, idącej owezym pędem za agitacją lecz dojrzałości obywatelskiej czynników odpowiedzialnych, które w trudnych staraniach o najżywotniejsze interesa ludności nie posługiwały się niezdrową agitacją i wiecami, lecz zato realniej pracowały organizując się wspólki.

Niechże ten przykry epizod w życiu Podhala będzie przestroga dla agitacji przy przyszłych wyborach do sejmu, która bardzo często przybiera niewłaściwe formy i metody i wstrzyma na przyszłość burzenie na długie dni spokoju wsi podhalańskiej.

**Z Grankowa.** Przed 3. miesiącami przybyła do naszej górskiej wioski Grankowa nauczycielka p. Marja Wanyurówna, która od pierwszej chwili zyskała sobie powszechne zaufanie i szacunek u naszych dzieci swym pełnym taktu postępowaniem i zajęciem się niemi w szkole.

Obecnie w czasie świąt Bożego Narodzenia sprawiła nam prawdziwą uciechę duchową. Pomimo zmudnej pracy obowiązkowej nie żalowała bowiem czasu i trudu i późnemi wieczorami przygotowywała te dzieci do przedstawienia Jasełek które mali aktorzy z rozumieniem i przejęciem odegrali, a nas starszych te „pastuszki” i „antolki” u ziółka narodzonego Zbawiciela prawdziwem rozrzewnieniem napelnily.

Wiele wesołości wywołały postacie „djabła,” dalej „zyda” i „dziada” których z humorem odegrał przybyły z Nowego Targu p. Bronisław Wanyura. Na szerególną uwagę zasłużył również swą wspaniałą postawą i głosem Władysław Łas w roli króla Heroda.

Publiczne podziękowanie wyrażamy sekretarzowi gminy p. Chrobakowi, który bezinteresownie zajął się urządzeniem całkiem udatnej sceny.

Czysty dochód w kwocie 2000 m. p. przeznaczylimy na założenie we wsi „chóru i teatru włościańskiego.

Oby i nadal czeigodna pani nauczycielka korzystając z swych talentów i młodzieńczego zapału dorzuciła cegiełki do budowy naszej Kochanej Ojczyzny przez rzetelną i sumienną pracę nad młodzieżą i kulturalnem uświadamianiem naszego ludu na Podhalu.

Grankowianie.

Zabawa nauczycielstwa w N. Targu zebrała nie lada, ale bardzo miłe towarzystwo, dlatego też goście byli bardzo zadowoleni i bawili się ochoczo.

Tak zwane „grube ryby” nie przyszły. Widać szukają głębszej wody.

**Strajki bez końca.** Związek zawodowy robotników rolnych grozi ziemianom strajkiem, jeżeli ziemianie nie przyjmą żądań robotników.

**Zniżka cen w Wiedniu.** Z powodu tego, że w ostatnim czasie ukarano grubemi kwotami przeszło tysiąc kupców wiedeńskich za lichwę, obniżono we Wiedniu cenę towarów.

**Taryfa maksymalna** Rząd polski wprowadzi dla Małopolski taryfę maksymalną, na artykuły żywności i inne. Starostowie będą odpowiedzialni i mają dopilaować surowemi karami cea maksymalnych.

**Walka o Górny Śląsk.** Tydzień Górnośląski w Poznaniu zakończył się 9 bm. wielką manifest. patriotyczną. Po uroczystościach uchwalono odpowiednie rezolucje, z tych jedna do rządu polskiego z wezwaniem do solidarności narodowej i skierowania całego wysiłku w walce o Górny Śląsk. Ofiarność osiągnęła w tym dniu punkt najwyższy.

**Bilety kolejowe.** Pisma donoszą że minister kolei Jasiński wydał rozporządzenie znoszące z dniem 14 bm. dotychczasowe ograniczenie sprzedaży biletów kolejowych. Bilety zakupione w kasie kolejowej najbliższe przestrzenie, będą ważne przez 24 godzin, a na przestrzenie dalsze przez 48 godzin. Wydano też zarządzenie w porozumieniu z władzą wojskową wzbraniające wojskowym przejazdowi wagonami przeznaczonymi dla cywilnych.

**Komitet zabawowy młodzieży** rękodzielniczej i handlowej składa jako czysty zysk z zabawy 1, 1 1921 kwotę 6 000 a to. Na cele powracających z niewoli rosyjskiej żołnierzy podhalańskich 3 000 Mk. Na Górny Śląsk 3,000

**Na gwiazdkę dla żołnierzy** złożyły dzieci szkolne i grono nauczycieli z Poronina 610 Mk na ręce sekretarza powiatowego pana Gaszczyka.

**Na plebisycyt Górny Śląski** Tow. Czytelnia Katolicka N. Targ 1000 Mk.

**Na dem Ludowy w Łapszach Niżnych** złożył Dr. Dziedzie N. Targ 50 Mk. Prof J. Zborowski 50 Mk.

**Na wdowy i sieroty po nauczycielach ludowych** złożył Dr. Dziedzie i Roszkowie Oleza 100 Mk.

**Na Bursę gimnazjalną w N. Targu** Prof Jul. Zborowski. 50 Mk.

**W Nizdzieję** dnia 16 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków Kołka rolniczego w Szaflarach pod przewodnictwem ks. proboszcza Rottermunda.

Po załatwieniu spraw objętych programem przemówił W. P. Kazimierz Pawłowski z Nowego Targu na temat obowiązków naszych wobec walki o Górny Śląsk i wezwał zgromadzonych gorąco do zbierania składek na cele plebisycytu na Górnym Śląsku.

Wywizowała się pogawędka w której zabierali głos ks. proboszcz Rottermund i WP. Dr. Małecki z Nowego Targu. Zgromadzeni uchwalili z funduszu Kołka przeznaczyć na cele walki o Górny Śląsk 500 Mk. za sprzedane wizerunki Orła polskiego zebrano kw. 210 razem 710 M. które wręczono WP. Kaz. Pawłowskiemu. Dalsze składki w toku P. Wojciech Kamiński z Szaflar użyczył dla prelegentów bezinteresownie podwody.

Oby i inne gminy Podhala za przykładem Szaflar pospieszyły z pomocą Górnemu Śląskowi.



# Sprawozdanie z działalności Komitetu „ZAKOPANE dla WILNA”

Na pierwszą wieść o plebiscycie na terenie Litwy, zajętem przez generała Żeligowskiego, zawiązał się dnia 26 października r. 1920 w Zakopanem Komitet pod nazwą „Zakopane dla Wilna” którego program działalności wniesiony w zarysie przez Dra Antoniego Kuczewskiego, został zaraz na pierwszym posiedzeniu przyjęty i streszczał się w zbieraniu środków celem niesienia materialnej pomocy tak dzielnej dywizji litewsko-białoruskiej która ponownie zdobyła Wilno dla Polski, jak ludności tego miasta, aby dać dowód jednej i drugiej że ludność „południowego końca Rzeczypospolitej” jest z nimi i za nimi oraz za ścisłym przyłączeniem ziemi Wileńskiej do reszty Polski Ustaliwszy w ten sposób kierować cel swej akcji. Komitet uprosił Kazimierza Tetmajera o popisanie odezwy do ludności.

Na temże posiedzeniu został wybrany Wydział Wykonawczy w osobach P. P. Kaz. Tetmajera, naczelnika gminy Medarda Kozłowski, Heleny Brzezińskiej, Józefy Kuczewskiej i Dra Antoniego Kuczewskiego Działalność Komitetu rozpoczęła się od zwołania wiecu publicznego w sali Sokoła dnia 8 listopada, na którym między innymi przemawiał specjalnie na ten wiec zaproszony Ksiądz Swałtek, proboszcz dywizji litewsko-białoruskiej i rasowy świadek jej bohater-skich bojów o Warszawę i Wilno. Na tym wiecu zapadła rezolucja, niemal identyczna z rezolucją Komisji Sejmowej, wypowiadająca się za przyłączeniem

Wilna j ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej. Wier-nadto uchwalit wysłać telegram z wyrazami holdu i uznania do generałów Żeligowskiego i Rządowskiiego oraz ich armii.

Drugi punkt programu działalności Komitetu mający na celu zbieranie składek dla armii i ludności Wilna, został wykonany w ten sposób, że wczacie od dnia 7 do 15 go listopada panie z rozmaitych organizacji Zakopiańskich i stojące poza niemi zbierały datki w restauracjach, kawiarniach, na ulicy (d. 14/XI) na wiecu i przy poświęceniu kamienia węgielnego pod szpital (21/XI) Nadto ksiądz Proboszcz i OO Jezuitci zarządzili zbiórkę na ten cel w Kościele parafialnym i kaplicy. Skarbnik Dr Kuczewski rozdał 62 listy pomiędzy pensjonaty, szkoły, instytucje społeczne i finansowe oraz poszczególne osoby.

Należy jeszcze zaznaczyć że na jednym z posiedzeń komitetu na wniosek Dra Kuczewskiego uchwalono wysłać telegram z wyrazami wdzięczności, uznania i czci dla działalności wszechnicy Stefana Batorego w Wilnie i jej rektora profesora Dra Michała Siedleckiego, i na tem wypadnie nam zakończyć Sprawozdanie w ogólnych zarysach o działalności Komitetu „Zakopane dla Wilna”.

Jeżeli co do zbiórki jakiś szczegół został pominięty to następujące sprawozdanie kasowe Komitetu da dokładny i ścisły obraz działalności w tym względzie

## DOCHÓD

1) Pensjonarze Domu Zdrowia Pomoc Bratnia*	1100—
2) Protokół	500—
3) Obszar dworski „Kuźnice”	5.000—
4) Komitet Obrony Państwa	20.000—
5) Ze sprzedaży tablic statystycznych „Litwa”	400—
6) Ze zbiórki na wiecu 8/XI	1.481.70
7) Zbiórka na ulicy	3.412.55
8) Zbiórka w kawiarniach i restauracjach	9.648—
9) Zbiórka przy poświęc. kamienia węgielnego	355—
10) Zbiórka w kaplicy OO. Jezuitów	300—
11) Zbiórka w kościele parafialnym	1.500—
12) Z przedstawienia d. 21/XI 1920	16.414—
13) Z przedstawienia „Owiazdy”	10.253—
14) Z list	31.755.20

Razem 102.119.45

## RÓZCHÓD

1) Druki	1.400—
2) Rozlepianie i roznoszenie odezw i zaproszeń	600—
3) Wydatki na referentów na wiecu 8/XI	748—
4) 2 telegramy do generała Żeligowskiego i rektora Siedleckiego	93.50
5) Poczta, korespondencja, bloczki, zeszyty i szpilki	293.50

Razem 3.135.00

Pozostałość w kasie 98.984.45

102.119.45

Skarbnik:

*Dr. Antoni Kuczewski.*

Pozostałość kasową w kwocie 98 984 Mk 45 f. uchwalono na ostatnim likwidacyjnym posiedzeniu Komitetu które odbyło się dnia 23 grudnia r. 1920 rozdzielić pomiędzy polski Komitet plebiscytowy w Wilnie, pomiędzy żołnierzy armii generała Żeligowskiego i pomiędzy młodzież wszechnicy Wileńskiej. Uchwałę tę skarbnik ściśle wykonał.

*Dr. Antoni Kuczewski.*

Dowody kasowe, listy składkowe i gotówkę sprawdziła podpisana Komisja rewizyjna i znalazła wszystko we wzorowym porządku.

*Stanisław Birtus,*

*Józef Diehl,*

*Jan Kowalski.*



Za ten dział redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

## Ważne P. T. Rolnicy!

z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

**najwyższy czas zamawiać obecnie**

siemian siewnych wiosenne i jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać

**kainit — sole potasowe**

wysokie procentowe.

### Gips nawozowy

bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. — Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku.

### Materyały budowlane:

drewno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówkę asbestową „Asbit“ i t. p. — wszystko tylko w ładunkach całowagonowych.

Koniczynę czerwoną i tymotę — nasiona częściowo z szybką dostawą poleca firma

**JAN BODUCH**

hurtowa sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucz.

**ZYWIEC, RYNEK 22.**

obok kościoła farnego.

### Energiczny STOLARZ doświadczony

posiadający średni kapitał,

któryby chciał zaraz objąć na korzystnych warunkach

do spółki z młodym zawodowcem,

w dzierżawę z możliwością kupna

**STOLARNIĘ MASZYNOWĄ**

w zachodniej Małopolsce

zechce bezwzględnie podać swój adres, refer. i posiadany kapitał pod „Wspólnymi siłami“ posterestante Kraków, za okazaniem 100 mark. L. 963057.

**Jędrzej Kois** z Ratułowa ur. w roku 1890 zgubił przy zwózce drzewa kartę urlopową Nr 298.

Redakcja Podhalanki poszukuje miejsca w sklepie, hotelu lub pensjonacie dla 30. letniego zdemobilizowanego ochotnika Władysława Fienny.

### Podziękowanie.

Za wyratowanie naszej córki Natali Vogler i jej nowonarodzonego dziecka z grożącego niebezpieczeństwa wyrażamy na tej drodze WP. Drowi Gustawowi Langsamowi serdeczne „Bóg zapłać“. Również wyrażamy serdeczne podziękowanie WP. Wilhelmowi Goldbergerowi, który z powodu niemożności powołania drugiego lekarza, bezinteresownie udzielił pomocy WP. Drowi Langsamowi w myśl otrzymanych od niego wskazówek. **Telchnerowie.**

### Ogłoszenie licytacji.

Licytacja na dzierżawę prawa polowania odbędzie się w Urzędach gminnych. Dnia 25 stycznia br. o godz. 11 przedpołudniem w Dursztynie, 26 stycznia br. o godz. 11 przed południem w Niedziey.

Warunki licytacyjne są do przyglądnięcia w odpowiednich Urzędach gminnych tudzież w Zarządzie lasów w Łapszach Niżnych.

**Dywan duży pod stół i  
Obraz** salonowy duży z portretem malowidło artystyczne do sprzedania.

Blizsza wiadomość N. Targ ul. Nadwodnia 16. (12 b)

### OGŁOSZENIE

licytacji na polowanie

odbędzie się 25 stycznia o godz. 11 w Urzędzie gminnym w Suchej Górze. Do licytacji wstępują; Jano Karé, Jan Zięba i Adam Baran. Jeżeliby kto zgłaszał się jeszcze niech się zgłosi w Urzędzie gminnym przed licytacją.

Urząd gminny w Suchej Górze.

**STANISŁAW MORAWSKI**

fryzjer

w Nowym Targu Plac Słowackiego naprzeciw szkoły żeńskiej poleca się łaskawej pamięci P. T. Publiczności oraz ich względom.

**Skradziono** Dnia 9/XII Kartę odroczenia na jeden rok razem z ubraniami Bronisławowi Trutemu w Łasku.



# Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

obecnie: Kraków, ul. Wiślna 8 (dom własny)

dostawca hurtownie:

- |  |  |
|--|--|
| I. Nasiona, nawozy sztuczne maszyn rolnicze          | III. Artykuły spożywcze i domowego użytku, wszelkie towary galanteryjne; |
| II. Węgiel, koks, wapno, cement materiały budowlane: | IV. Naftę i smoly.   |

**JULJUSZ WEINSTEIN**  
HURTOWNY HANDEL WIN  
NOWY TARG, RYNEK L. 25

POLECA WINA

Tokajskie, Węgierskie i Greckie  
\*\*\*\* po cenach przystępnych. \*\*\*\*

Wykonuje na zamówienie  
wozy, wózki, powozy i t. p.

Pracownia kowalsko - kołodziejska  
— Gnojka w Zakopanem. —

**SPRZEDAJE i KUPUJE**

przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzędników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia mł. Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego

## SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3.

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 3.

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPOWKI  
TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPOWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLECA

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterya, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych

HURTOWNE SKŁADY WIN.

GŁÓWNA REPREZENTACJA BROWARU W OKOCIMIE I TENCZYNKU